

dr hab. Grzegorz Kuca, Prof. UJ  
Katedra Prawa Ustrojowego Porównawczego  
Wydział Prawa i Administracji  
Uniwersytet Jagielloński

Kraków, 22.02.2021 r.

## RECENZJA

rozprawy doktorskiej Pana **mgr. Grzegorza Kuźnika** pt. *Stany nadzwyczajne we współczesnym konstytucjonalizmie niemieckim*, ss. 254 napisanej pod kierunkiem naukowym dr hab. Michała Bożka, Prof. UŚ

### I. Wybór i ujęcie tematu pracy

Na wstępie pragnę zwrócić uwagę, że w okresie dwóch pierwszych dekad XXI w. świat musiał zmierzyć się z kryzysami ekonomicznymi, których źródła są co prawda inne (pierwszy był związany z systemem bankowym USA i doprowadził do zapaści na rynku pożyczek hipotecznych wysokiego ryzyka, drugi - z wirusem, który pojawił się w Chinach), ale ich skala jest porównywalna ze skalą Wielkiego Kryzysu z przełomu drugiej i trzeciej dekady XX w. Likwidacja skutków tych lub innych kryzysów z pomocą zwykłych środków prawnych może okazać się niemożliwa lub znacznie utrudniona. Potencjalną możliwością poradzenia sobie z nimi może być podjęcie działań, których zastosowanie może być możliwe tylko w okresie obowiązywania stanów nadzwyczajnych.

Z tego punktu widzenia prowadzenie badań dotyczących tych stanów w Polsce i w innych państwach, w tym – jak w przypadku recenzowanej pracy - w Republice Federalnej Niemiec (dalej: RFN) – wnosi do badań naukowych istotne znaczenie heurystyczne stanowiące dodatkową wartość aproksymacyjną. Wypracowanie rozwiązań modelowych pozostaje bowiem głównym celem badań komparatystycznych, a wnioski dotyczące niemieckich rozwiązań ustrojowych mogą pozwolić na udoskonalenie polskich unormowań prawnych, a tym samym na łatwiejszą likwidację skutków kolejnych kryzysów (np. klimatycznych), które – w ocenie wielu specjalistów – nieuchronnie wystąpią na świecie. Wskazane wyżej, z natury rzeczy skrótowo, powody

pozwalają na jednoznaczne stwierdzenie, że wybór tematu dokonany został rozważnie z należytych rozeznaniem.

Jeśli chodzi o sposób ujęcia tytułu to nie ma wątpliwości, że praca pozostaje w obszarze prawa konstytucyjnego, na co wyraźnie wskazuje pojęcie „konstytucjonalizmu” (otwierając pracę na zagadnienia doktrynalne) z dodatkiem „niemieckiego” (zawężając obszar badawczy do nauki i prawa konstytucyjnego wybranego (jednego) państwa). Daje to podstawę do uznania, że wybór i sposób ujęcia tematu rozprawy doktorskiej nie budzi zastrzeżeń. Jasno precyzuje jej przedmiot i zakres (przedmiotowy i terytorialny); nie formułuje jednak celu, który – należy oczekiwać – powinien być wskazany w jej wstępie.

## II. Systematyka pracy

Praca składa się ze „wstępu” (s. 6-14), pięciu rzeczowych „rozdziałów” oraz „konkluzji” (od s. 202). Rozdziały są dość rozbudowane, jeśli chodzi o ich układ i podział wewnętrzny, liczą od trzech do pięciu podrozdziałów, niektóre z nich ulegają dalszemu podziałowi. Jeśli chodzi o ich długość to liczą odpowiednio: 36, 24, 32, 68, 22 strony. Zastosowana technika nie budzi zastrzeżeń, wręcz przeciwnie, świadczy o dużej świadomości warsztatowej. Całość liczy 254 strony, w tym: 206 stron tekstu zasadniczego; do tego dochodzi 5 stron mających charakter redakcyjno-techniczny oraz 46 stron bibliografii. Objętość mieści się w ramach przewidzianych dla dysertacji doktorskich. Sprawia, że pracę czyta się w przyzwoitych ramach czasowych pozwalających na łatwe przyswojenie wszystkich wątków, powiązanie ich ze sobą, a następnie wyciągnięcie wniosków.

Rozdział I. dotyczy niemieckiej koncepcji prawa stanów nadzwyczajnych (od s. 15–51), rozdział II. traktuje o ewolucji praw stanów nadzwyczajnych w Niemczech (od s. 52), rozdział III. ogólna charakterystyka rozwoju problematyki prawa stanów nadzwyczajnych w Ustawie Zasadniczej Republiki Federalnej Niemiec (od s. 77), rozdział IV. koncentruje się na stanach nadzwyczajnych o charakterze zewnętrznym (od s. 110), ostatni rozdział V. – na stanach nadzwyczajnych o charakterze wewnętrznym (od s. 179). Warto odnotować, że poszczególne rozdziały nie zostały zwieńczone wnioskami cząstkowymi, co sugeruje, że wnioski te są formułowane w toku wywodu (na bieżąco) lub ujęte w ramy konkluzji (s. 199-207).

Przyjęta systematyka jest właściwa i poprawna pod względem warsztatowym. Rzeczywiście należało wyjść od przedstawienia zagadnień teoretyczno- i historyczno-prawnych, a następnie poddać wnikliwej analizie obowiązujące rozwiązania prawne, by finalnie wyciągnąć wnioski.

### III. Ocena merytoryczna

Ocenę merytoryczną rozpocznę od stwierdzenia, że recenzowana praca spełnia wymogi stawiane dysertacjom doktorskim, wnoszę o jej przyjęcie i dopuszczenie do dalszych stadiów postępowania w przewodzie doktorskim. Mogę jednoznacznie stwierdzić, że mgr Grzegorz Kuźnik opanował umiejętność przeprowadzenia trafnej egzegezy przepisów oraz ujmowania materii w sposób syntetyczny. Jego argumentacja niemal zawsze trafia do przekonania, a lektura pracy dowodzi, że celem prowadzonych badań było nie tyle uzyskanie dyplomu doktorskiego, ile na gruntowna analiza problemu badawczego. Z uwagi jednak na polemiczny charakter recenzji skupię się na jej słabszych stronach wspominając także o jej fragmentach zasługujących na uznanie. W moim przekonaniu, taka konwencja pozwoli na dokonanie potrzebnych, a miejscami nawet koniecznych zmian, które mogą okazać się niezbędne w razie rozważenia możliwości wydania drukiem recenzowanej pracy doktorskiej.

We wstępie słusznie Autor rozpoczyna rozważania od przedstawienia celu recenzowanej pracy, ale nie zamieszcza w nim podstawowych w sensie naukowym (metodologicznym) elementów, tj. 1) merytorycznego uzasadnienia podjęcia badań oraz obecnego stanu nauki w obranym obszarze badawczym; 2) określenia istotności podjętych badań dla rozwoju nauki lub praktyki (chyba że wskazano na nią przy okazji przedstawiania ww. uzasadnienia); 3) sformułowania zasadniczego problemu badawczego (oraz ewentualnych problemów/pytań szczegółowych) i hipotez(y)/tez(y), a także założeń przyjętych przy ich formułowaniu (zaznaczam przy tym, że zarówno problem badawczy, jak i hipoteza muszą spełniać pewne warunki ogólne); 4) wskazania na stosowane metody badawcze i ewentualnie – choć niekoniecznie – uzasadnienia układu (sekwencji) analiz. Zdecydowana większość rozważań zawartych we wstępie (od połowy s. 6 do końca s. 14) ma charakter historyczno-prawnej analizy opinii i poglądów przedstawicieli niemieckiej nauki na zagadnienia państwa i prawa. Oczywiście mają one istotny walor poznawczy, ale – w moim przekonaniu – w tym miejscu

powinna być wskazana uporządkowana, przejrzysta i sekwencyjna prezentacja podstawowych w sensie metodologicznym elementów. Być może moja ocena jest nazbyt krytyczna, ale ufam, że wskazane wyżej podejście znacznie ułatwiłoby Autorowi prowadzenie w sposób zdyscyplinowany wywodu i sformułowanie wniosków płynących z analizy, a to pozwoliłoby na uniknięcie – często spotykanego w pracach doktorskich – dylematu uporania się z powtarzaniem dokonanych ustaleń i nie wymusiłoby rezygnacji z wniosków cząstkowych.

Zdecydowanie lepiej wypada zawartość merytoryczna i poziom analizy prawniczej poszczególnych pięciu rozdziałów. W rozdziale I. Autor słusznie rozpoczyna rozważania od przywołania funkcjonujących w polskim (s. 15) i niemieckim (s. 16) porządku prawa definicji stanu nadzwyczajnego, następnie (od s. 17) rekonstruuje cechy stanu nadzwyczajnego w niemieckim prawie konstytucyjnym. Być może szkoda, że w tej części rozważań zabrakło autorskiej próby konceptualizacji pojęcia stanu nadzwyczajnego z wykorzystaniem zreferowanego dorobku lub przy najmniej wskazania różnic gatunkowych (*differentia specifica*) składających się na uniwersalną definicję tego pojęcia. Z dużym zaciekawieniem zapoznałbym się z taką definicją bądź przy najmniej z analizą krytyczną tych zreferowanych (zacytowanych) w pracy.

W dalszej kolejności (od s. 21) Autor charakteryzuje modelowe rozwiązania w zakresie stanów nadzwyczajnych szczegółowo opisane w polskiej nauce prawa przez K. Prokopa, w tym: 1) rzymski model dyktatury (s. 22-25), 2) model brytyjski (s. 25-27), 3) model monarchiczny (s. 28-31), 4) model republikański (do s. 34). Trudno jednak nie oprzeć się wrażeniu, że charakterystyka wskazanych modeli została przeprowadzona drogą idącą na skróty, czego bodaj najlepszym przykładem jest użycie nazwy „model brytyjski”, który lepiej byłoby określić mianem – tak jak uczynił to K. Prokop – „anglosaskiego modelu”, gdyż zaciera się różnica z modelem monarchicznym; wszak Wielka Brytania to też monarchia.

Zasadnie na s. 34 Autor stwierdza, że obecnie w Ustawie Zasadniczej (dalej: UZ) występuje pięć stanów nadzwyczajnych: stan obrony, stan napięcia, stan zagrożenia wewnętrznego, stan zagrożenia lub naruszenia bezpieczeństwa publicznego lub porządku oraz stan klęski żywiołowej (s. 34) oraz przekonująco argumentuje, że omawiany model jest modelem odrębnym od dotychczas znanych i występujących w porządku konstytucyjnych innych państwa (s. 35). W dalszej kolejności poddaje szczegółowej analizie trzy filary tego modelu: 1) szczególnej konstrukcji norm

prawnych, 2) zachowania równowagi pomiędzy organami państwa (s. 43 i n.), 3) zachowania systemu wartości UZ (od s. 47).

Rozdział II. (s. 52-76) zawiera instruktywne przedstawienie ewolucji prawa stanów nadzwyczajnych w RFN. Autor słusznie stwierdza, że początek rozwoju konstytucjonalizacji prawa stanów nadzwyczajnych datuje się na początek XIX w. Wcześniej decyzje w tym zakresie były podejmowane jednoosobowo przez władcę. Właściwie analizuje postanowienia Konstytucji z 1871 r. (od s. 55), Konstytucji z 1919 r. (od s. 64). Rozważania te cechuje wysoki poziom szczegółowości oraz dobry poziom warsztatu badawczego. Na uwagę zasługuje również fakt, że Autor nie pominął – jak to na ogół się czyni – okresów: III Rzeszy (od s. 69) oraz Niemieckiej Republiki Demokratycznej (od s. 73).

Rozdział III. (s. 77-109) zawiera charakterystykę ewolucji uwarunkowań prawnych stanów nadzwyczajnych z podziałem na trzy okresy obejmujące: 1) dyskusję nad koncepcją ustrojową podczas Konwentu Konstytucyjnego (10-24 sierpnia 1948 r.), 2) prace nad analizowaną problematyką do momentu uchwalenia UZ z 23 maja 1949 r., 3) prace nad nowelizacjami UZ. Jest to pierwsze polskie tak szczegółowe opracowanie tej problematyki bazujące wyłącznie, poza pozycją K. Prokopa, na literaturze niemieckojęzycznej.

Kolejne dwa rozdziały (IV i V) stanowią zasadniczy trzon recenzowanej pracy doktorskiej będące – w mojej ocenie – najwartościowszymi częściami tej pracy. Zawierają omówienie stanów nadzwyczajnych o charakterze odpowiednio zewnętrznym (s. 110 – 178) oraz wewnętrznym (s. 179-201).

Jeśli chodzi o stany o charakterze zewnętrznym to Autor słusznie stwierdza, że twórcy UZ podkreślają defensywny charakter RFN już w ujęciu terminologicznym rezygnując w warstwie normatywnej z pojęcia „stan wojny” lub „stan wojenny”, w zamian używając terminu „stan obrony” (*Verteidigungsfall*) oraz „stan napięcia” (*Spannungsfall*), których podstawową funkcją jest ochrona państwa przed zagrożeniami. Celnie analizuje przesłanki wprowadzenia stanu obrony (od s. 110) zwracając uwagę nie tylko na literalne brzmienie właściwych w tym zakresie przepisów (art. 115a – 115l), ale także na ważne w tej mierze poglądy doktryny i orzecznictwa (s. 112).

Autor trafnie przedstawia trójwariantową procedurę wprowadzenia stanu obrony (s. 115-121). Dokonuje tego poprzez wyróżnienie procedury podstawowej (decyzję podejmuje Bundestag za zgodą Bundesratu) oraz dwóch rezerwowych

(pierwszej: uprawnienia parlamentu przechodzą na rzecz komisji wspólnej, drugiej: powstanie stanu obrony następuje z mocy prawa). Moim zdaniem, jest to bardzo udana konstrukcja prawna. Od dłuższego czasu staram się bowiem formułować pogląd, że zwłaszcza w celu podejmować działań o dużej doniosłości lub gdy konieczna jest szczególna precyzja współdziałania rozwiązaniem niezbędnym staje się instytucjonalne wyznaczenie ról uczestników współdziałania włącznie z wyznaczeniem ról pomocniczych w przypadku zakłócenia normalnego funkcjonowania tych relacji niezależnie od charakteru czynników uniemożliwiających podjęcie konkretnego działania (po raz pierwszy pogląd ten wyraziłem w książce *Zasada podziału władzy w Konstytucji RP z 1997 roku*, Warszawa 2014, s. 116). Z tego punktu widzenia niemieckie rozwiązania ustrojowe należy uznać za inspirujące, zwłaszcza że zastosowanie pierwszej procedury rezerwowej może nastąpić w dwóch enumeratywnie wskazanych przypadkach, gdy: 1) zwołanie Bundestagu napotyka niemożliwe do pokonania przeszkody, 2) Bundestag nie jest zdolny do podejmowania uchwał, o czym Autor wspomina na s. 117. Rozwiązania jakkolwiek słuszne to jednak pozostawiające sporą swobodę interpretacyjną, a co za tym idzie wymagające precyzyjnego zdefiniowania, tak by uniknąć ewentualnych wątpliwości lub generowanych na ich podstawie sporów. W mojej ocenie, w tym miejscu brakło bardziej krytycznego spojrzenia na te przepisy.

Poprawne są wywody dotyczące składania oświadczeń prawno-międzynarodowych (od s. 121), przejęcia uprawnień dowódczych i rozkazodawczych przez Kanclerza Federalnego (od s. 124) oraz roli Federalnego Ministra Obrony (od s. 130). Interesujący pozostaje też fragment o zwiększeniu kompetencji władz federalnych kosztem władz krajowych oraz pozostałych władz lokalnych (od s. 132), dopuszczalności różnego rodzaju ograniczeń, w tym: praw podstawowych (od s. 134), tj. prawo własności (wywłaszczenie „na rzecz dobra ogółu” (*zum Wohle der Allgemeinheit*)) czy możliwości modyfikacji procedury ustawodawczej (od s. 137).

Ważne z ustrojowego punktu widzenia jest przedstawienie roli Federalnego Trybunału Konstytucyjnego (dalej: FTK) w stanie obrony (od s. 150), która z wyraźnego nakazu ustrojodawcy ujętego w ramy art. 115g UZ nawet w okresie obowiązywania tego stanu nie może zostać naruszona. W pierwszej kolejności wynika to charakteru FTK pozostającego organem kontroli konstytucyjności prawa (s. 151). Jak słusznie wskazuje mgr G. Kuźnik sama bowiem gwarancja niezawisłego funkcjonowania FTK stanowi również gwarancję przestrzegania przez państwo praworządności. Dlatego też

ewentualne wyjątki w tym zakresie muszą być precyzyjnie uregulowane i podlegać wykładni zawężającej.

Niebagatelne znaczenie mają także zakazy przerywania kadencji konstytucyjnych organów państwa oraz zmiany na stanowisku Kanclerza Federalnego. Charakterystyczne, że ustrojodawca zdecydował się zróżnicować okres przedłużenia kadencji Bundestagu lub organów przedstawicielskich krajów związkowych do okresu 6 miesięcy, a Prezydenta Federalnego lub jego zastępcy do 9 miesięcy po zakończeniu stanu nadzwyczajnego (art. 115h UZ). Ciekawy byłbym próby ustalenia powodów takiego zróżnicowania. Drugim stanem o charakterze zewnętrznym pozostaje stan napięcia (s. 167-178). Autor poprawnie wskazuje na przesłanki, skutki i procedurę jego wprowadzenia, a nadto stwierdzenie przez Bundestag przypadku zgody (od s. 173) oraz przypadku sojuszy (od s. 175).

Jeśli chodzi o stany nadzwyczajne o charakterze wewnętrznym to zostały one opisane w rozdziale V. Pierwszym z tych stanów jest stan zagrożenia wewnętrznego (od s. 179) dający możliwość obrony konstytucyjnego ustroju państwa, drugim – stan zagrożenia naruszenia bezpieczeństwa publicznego lub porządku (od s. 193) służący raczej opanowaniu sytuacji w danym kraju związkowym, trzecim – stan klęski żywiołowej (od s. 197) związany z koniecznością udzielenia pomocy wobec klęski żywiołowej lub przy szczególnie ciężkich innych wypadkach. Charakterystyczne, że ustrojodawca zdecydował się w tym względzie na zastosowanie kryterium mieszanego (terytorialno-rodzajowego), które stanowiło podstawę do wyróżnienia aż trzech rodzajów stanów o charakterze wewnętrznym. Za uzasadnione należy uznać twierdzenie, że „nie jest wystarczającą przesłanką wprowadzenia stanu zagrożenia wewnętrznego stwierdzenie faktu, iż władze nie są w stanie egzekwować określonych przepisów prawa. Aby więc możliwe było wprowadzenie stanu nadzwyczajnego, konieczne jest, aby brak możliwości egzekwowania konkretnych norm prawnych bezpośrednio wpływał na zagrożenie dla wolnościowo-demokratycznego porządku RFN” (s. 181). Słusznie jest także twierdzenie, że powstały kryzys może zostać rozwiązany wyłącznie przez organy państwa, a nie inne podmioty. Wyjątkiem od tej zasady jest przyznanie obywatelom niemieckim prawa do oporu przeciwko każdemu, kto podejmie próbę obalenia tego porządku, jeżeli nie jest możliwe zastosowanie innych środków (s. 182).

Pracę zamykają syntetycznie ujęte „Konkluzje” (nieco powyżej sześciu stron maszynopisu) obejmujące pięć głównych wniosków oraz kilka bardziej szczegółowych przemyśleń. Wynikają z nich następujące ustalenia: 1) obecny system prawny przewiduje większą liczbę stanów nadzwyczajnych w porównaniu do poprzednio obowiązujących konstytucji, które cechuje 2) wzmożona kontrola działań władzy wykonawczej polegająca na zwiększeniu liczby podmiotów (organów) uczestniczących w procesie podejmowania decyzji, 3) dbałość o zapewnienie ciągłości działań poszczególnych organów państwa, 4) precyzyjny rozdział kompetencji pomiędzy Kanclerzem Federalnym a Ministrem Obrony, a nadto 5) przewidziano możliwość zmiany na stanowisku Kanclerza Federalnego.

Moim zdaniem, w tym miejscu powinno pojawić się krytyczne spojrzenie na obowiązujące w niemieckim konstytucjonalizmie rozwiązania prawne, które stanowiłyby wartość dodaną recenzowanej pracy. Na tym tle sformułowanych konkluzji pojawiają się też pytania pozostające w pewnej mierze bez odpowiedzi, po pierwsze, czy, a jeśli tak to które z omawianych rozwiązań prawnych zasługuje na szczególne uznanie, a tym samym warte byłyby wprowadzenia w Polsce (zwłaszcza jeśli uznać słuszność twierdzenia J. Habermasa, który uznał, że rolą współczesnego prawa nie jest wynalezienie czegoś całkowicie nowego, a raczej wykorzystanie osiągnięć współczesnych państw demokratycznych i wyprowadzeniu tych osiągnięć poza granice tych państw; nowa jest tylko forma, jaką ten proces przyjmie), po drugie, który ze stanów nadzwyczajnych pozwoliłyby na podejmowanie skutecznych działań związanych z przeciwdziałaniem pandemii bądź czy stan taki – podobnie jak w Polsce – został unormowany w drodze ustawy (stan zagrożenia epidemicznego oraz stan epidemii). Finalnie mgr G. Kuźnik uznał, że całość zaprezentowanych rozwiązań prawnych składa się na model konstytucyjnej reglamentacji stanów nadzwyczajnych, a szczegółowa redakcja poszczególnych przepisów wynika także z założeń oparcia UZ na dwóch filarach państwa prawa oraz wolnościowo-demokratycznego charakteru państwa (s. 203).

#### **IV. Bibliografia**

Mgr Grzegorz Kuźnik wykonał sporą pracę, o czym świadczy nie tylko objętość jego rozprawy, ale i pokaźna bibliografia będąca niepodważalną zaletą recenzowanej



pracy. Obejmuje ona 46 stron maszynopisu (s. 208-254), na które składa się: 278 pozycji literatury przede wszystkim – co oczywiste – niemieckojęzycznych, 175 aktów prawnych, 9 druków parlamentarnych oraz 60 orzeczeń sądowych, co daje łącznie aż 522 pozycji. Trudno znaleźć polskie opracowanie na temat konstytucjonalizmu niemieckiego, które zawierałoby tak rozbudowaną bazę bibliograficzną.

Dodatkowo Autor przekonująco udowodnił, że potrafi panować nad ogromem materiału, co znalazło odzwierciedlenie w rozbudowanej warstwie przypisów, których liczba sięga 522. Świadczy to o doskonałym opanowaniu warsztatu i świadomym korzystaniu ze sporego zbioru pozycji bibliograficznych. Należy wskazać, że przypisy sporządzane są w oparciu o jednolite i akceptowane reguły, z zachowaniem wymogów redakcyjnych pozwalających zidentyfikować cytowaną pozycję. Oczywiście zdarzają się pewne niedociągnięcia interpunkcyjne (brakuje przecinków) czy redakcyjne (brak kursywy), ale nie wpływają one w istotny sposób na ogólny pozytywny ich odbiór.

Z pełnym przekonaniem można stwierdzić, że mgr G. Kuźnik skompletował sporą bazę źródłową, korzysta z niej w sposób prawidłowy, potrafi spojrzeć na zebrane pozycje krytycznie.

## V. Język pracy i jej ocena formalna

Jeśli chodzi o język pracy to jest on przyjemny w odbiorze, łatwo przyswajalny i w miarę poprawny pod względem gramatycznym i stylistycznym. Z powinności recenzenta czuję się zobowiązany wskazać, że omawiając „model brytyjski” bazujący na anglosaskiej koncepcji stanu nadzwyczajnego (*martial law*) aż czternaście razy pojawia się termin „*material law*”, zamiast poprawnego określenia „*martial law*” (zob. s. 25-27), co z uwagi na bezpośredni związek tego pojęcia z *meritum* pracy nie powinno mieć miejsca (Zob. K. Prokop, *Modele stanu nadzwyczajnego*, Wydawnictwo Temida 2, Białystok 2012, s. 85 i n.). Dodatkowo zamiennie i raczej bez głębszego uzasadnienia stosowane są w pracy terminy koncepcja i doktryna. Trzeba mieć jednak na uwadze wprowadzone przez R.M. Małajnego i utrwalone w nauce prawa rozróżnienie, że w ramach teorii mieści się doktryna, a ta zawiera szereg koncepcji (Zob. R.M. Małajny, *Trzy teorie podzielone władzy*, Katowice 2003, s. 10).

Wskazane uchybienia nie rzutują jednak na nader pozytywny odbiór pracy. Recenzowana dysertacja doktorska napisana w sposób czytelny i logiczny,

a poszczególne zagadnienia mają zakotwiczenie we wcześniej prowadzonych wywodach, do których Autor relatywnie często nawiązuje. Daje to sposobność płynnej lekturze i łatwości zapoznawania i powiązania ze sobą kolejnych wątków. Tym samym warsztat badawczy mgr. Grzegorza Kuźnika zasługuje na wysoką ocenę.

## **VI. Ocena warsztatowo-formalna**

Praca jest poprawna pod względem formy, ale pojawiają się w niej drobne niedociągnięcia warsztatowe. Zduje się najbardziej widocznym z nich pozostaje brak spójności powoływania jednostek redakcyjnych tekstu prawnego. Otóż Autor w jednym miejscu (np. na s. 16) odwołuje się do tych jednostek pełnymi słowami („w paragrafie trzydziestym czwartym” oraz „paragrafie dwieście dwudziestym ósmym”), w innym miejscu (np. na s. 17) stosuje znak paragrafu (§), skrót od słowa ustęp (ust.) oraz jego oznaczenie pisane liczbą arabską (§ 25 ust. 2). Wydaje się, że w pracy prawniczej każdorazowo powinno stosować się odpowiednio używane skróty (§, art., ust., itd.). Druga uwaga o charakterze pobocznym dotyczy techniki operowania przypisami, a dotyczy tego, że numer przypisu zamieszczony w tekście głównym pojawia się po kropce. Tymczasem w polskich pracach naukowych na ogół kropka kończy zdanie, w tym także przypis. Wydaje się, że technika ta została zapożyczona z niemieckiej literatury, gdzie przypis bywa umieszczany po kropce.

Wskazane wyżej uwagi służą bardziej wyliczeniu elementów, które powinny być skorygowane przed ewentualną publikacją i nie wpływają w istotny sposób na pozytywną ocenę recenzowanej pracy.

## **VII. Konkluzja**

Reasumując, mając na uwadze poprawny wybór tematu badawczego, koherentną strukturę pracy doktorskiej, a także poziom opanowania przez mgr. Grzegorz Kuźnika warsztatu naukowego i merytoryczną jakość opracowania, nawet przy wskazanych wyżej mankamentach, mogę stwierdzić, że rozprawa doktorska *Stany nadzwyczajne we współczesnym konstytucjonalizmie niemieckim* spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim, określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w

zakresie sztuki (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 1791 ze zm.) w związku z art. 179 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. - Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2018 r. poz. 1669 ze zm.).

Tym samym wnoszę o jej przyjęcie i dopuszczenie do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.



---

*dr hab. Grzegorz Kuca, Prof. UJ*